№. 198. w Niedzielę dnia 25. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, dn. 21. Sierpnia, wieczorem o godzinie 8. We Wiesbaden powzięto myśl zmiany władzy prezydentowskiéj i odwołania się do ludu. — W Besançon odbyła się podczas pobytu L. Napoleona nieprzyjacielska manifestacya, którą przy pomocy wojska przytłumiono. Prezydent przez Colmar udał się do Strazburga. Tam aresztowano wielu.

Hamburg, w czwartek d. 22. Sierpnia, po południu o godzinie 3. Z pierwszym Września wcielonem zostanie Księstwo Szlezwig aż do Eidery do systematu celnego Danii.

Berlin, dn. 22. Sierpnia. — Naj. Pan raczył przenieść dotychczasowego dyrektora sądu ziemsko miejskiego w Poznaniu Graffundera, na radzcę do sądu apelacyjnego w Frankfurcie nad Odrą.

Landrat Selchow zdał sprawę ministerstwu spraw wewnętrznych z dopełnionego przezeń komissorium w zaprowadzeniu ordynacyi gminnéj w prowincyi szląskiéj. Podobne komissorium otrzyma do prowincyi poznańskiéj.

Wrocław, dn. 20. Sierpnia. — Ważność niedawno ustalonéj rady przemysłowéj tak jest wielka, a czynności jéj w tak ścisłym są związku z kwestyami żywotnemi czasu naszego, że raport dzisiejszy zacznę od jéj działania. Pomysł rzeczonéj rady jak wiadomo powstał, kiedy wybory do izby drugiéj miały nastąpić, a rząd pragnął stronnictwo przychylne dla siebie wywołać. Składa się ona z kupców, fabrykantów, rzemieślników i czeladników, a wyszła z wyborów pierwotnych, w których czeladnicy jednak nie chcieli mieć udziału. Rzecz, nad którą obecnie debatuje, jest zwrot cechów rzemieślniczych; chcą, żeby prawo, podług którego ktokolwiek płaci podatek zarobkowy, ma wolność trudnienia się jakiemś rzemiosłem, zostało zniesione, a każdy był obowiązany udowodnić zdatność swoję egzaminem złożonym przed tąż radą. Żądanie to przedewszystkiem ściąga się na rozliczne magazyny mebli i sukien męzkich, w rękach żydów będące, a ze strony tychże mocną już wywołało polemikę. Prawda, że żyd, trzymający podobny sklep, wynagradza majstra dla niego pracującego, tak, że tenże zaledwie z tego wyżyć może; a do ostatniego stopnia uszczuplić się musi; z drugiéj zaś strony zatrudnia on mnóstwo biednych majstrów, którzy wolą żyć jak obecnie żyją, aniżeli wyciągnąć rękę, aby z głodu nie umrzeć. Jeden z grona napastowanych żydów, w długim artykule zręcznie rozwiązał tę kwestyę, dowodząc, że zasadą jéj jest walka kapitału z siłą fizyczną, i że powinna być uważana za czysto socyalną. Tymczasem rada nie odstąpiła od swych żądań, a jak słychać, wymagała od policyi zamknięcia warsztatu braci Bauer, właścicieli jednego z najcelniejszych magazynów mebli. Ciekawa rzecz, jak ta sprawa się skończy. Interesowani odezwali się w gazecie nadodrzańskiéj, że spodziewają się »środkami bardzo praktycznemi« sprostować zdanie rady przemysłowéj.

Kassel, d. 18. Sierpnia. — Ministerstwo spraw wewnętrznych powołało zgromadzenie stanów na dzień 22. m. b.

Kongres względem cła, który się tu z początkiem Lipca rozpoczął, trwać jeszcze będzie przez Sierpień i nie można wiedzieć, kiedy się skończy. Rozmaitość w taryfie celnéj, uzasadniona powiększéj części na jeograficznem położeniu krajów niemieckich i ich stosunkach kupieckich jest główną przeszkodą do pożądanego ustanowienia wspólnego dla całych Niemiec systemu celnego. Ze strony związku celnego hanowerskiego, który oprócz królestwa Hanoweru, Wielkie Ks. Oldenburgskie i Księstwo Lippe Schaumburg Bückeburg obejmuje, w żaden sposób jeszcze nie objawiono chęci przyłączenia się do pruskiego związku celnego, jak długo dotychczasowe opłaty celne pozostają. Podobnież Meklenburg, Holsztyn i miasta hanzeatyckie, bynajmniéj nie okazały swych skłonności. Przeciwnie Austrya dała poznać życzenie i zamiary swoje, przystąpienia z całym obszarem krain swoich do wspólnego systemu celnego reszty Niemiec, i w tym celu zaprosiła okólnikiem urzędowym wszystkie rządy niemieckie, aby wysłały pełnomocników swoich na kongres celny w Frankfurcie zebrać się mający. Lecz deputowany pruski na kongresie celnym w Kassel, radzca tajny referencyjny Delbrück, zapowiedział temuż memoryał rządu swojego, w którym się znajdują powody rozebrane, dla których uskutecznienie planu ze strony Austryi zaprojektowanego jest zupełnie niepodobném, a następnie w interesie związku celnego na takowy zgodzić się nie można. Nawet w łonie kongresu tutejszego nie myślą bynajmniéj o przedsięwzięciu zmian jakichkolwiek w wielu przedmiotach co do wysokości cła nałożonego. Mianowicie, aby żądaniom państw związkowych popołudniowo-niemieckich zadosyć uczynić, zaprojektowano ze strony Prus, aby na wyroby angielskie wyższą, aniżeli dotąd opłatę nałożyć, a z tém zarazem wprowadzenie ceł zwrotnych przy wywożeniu krajowych fabrykantów bawełnianych połączyć. Wniosku tego jednakże nie pochwalono. Drugi znów wniosek Prus, mający na celu wyższą opłatę od żelaza obcego, z wielu stron pochwalono, ale równie nie mała liczba uważała go za nader niekorzystny dla rólnictwa i gospodarstwa wiejskiego. Przy okoliczności téj mówiono także o tém, iż dotychczasowe już cło od wewozu żelaza tak znacznie przyczyniło się do podwyższenia kosztów przy zakładaniu kolei żelaznych na przestrzeni państw związkowych, i zamiast ich popierania, przyczyniło się do utrudnienia; dla czego też rząd hanowerski bardzo roztropnie działał, iż wprowadzenie szyn kolejowych z Anglii i Belgii od wszelkiéj opłaty celnéj uwolnił. Reprezentant wolnego miasta Frankfurtu, senator Cöster oświadczył, iż odebrał polecenie, aby protestacyą założył przeciw wszelkiemu dalszemu podwyższaniu cła wchodowego. Przed niejakim czasem zamieściły dzienniki niektóre wiadomość, że w kilku krajach Niemiec południowych mieszkańce zamierzają wysłać mężów zaufania na kongres w Kassel, aby pełnomocnikom rządów radą swoją dopomagali i życzenia ludzi przemysłem się trudniących objawili. Jednakowoż do tych czas nie pokazał się tu żaden deputowany tego rodzaju, co naprowadza na domysł, że planu tego zaniechano. Widziano tu tylko Dra Tögel, znanego zapalonego szermierza systemu celnego opiekuńczego, lecz nie słyszano, aby wpływ jakikolwiek miał na tutejszy kongres celny. Pogłoski o wystąpieniu niektórych rządów z związku celnego, skoro się tylko termin z rokiem 1851. skończy, okazują się płonnemi. Ze strony Bawaryi, pełnomocnik na kongresie tutejszym wyraźnie już prawdziwości ich zaprzeczył. Ale prawdą jest, że Bawarya i Saksonia na posiedzeniach tutejszych wzajemnie się wspierają i o tyle opozycyą Prusom stawiają, iż obydwie skłaniają się do podania ręki Austryi, żądającéj utworzenia powszechnego kongresu celnego, czemu się ze strony Prus mocno opierają. Gabinet pruski uważa zresztą czynności takowe w Kassel właściwie za obrady przedwstępne, które potém do skutku w Berlinie przywiedzione być mają.

Szlezwig i Holsztyn.

Rendsburg, dn. 21. Sierpnia. — Departament wojny, 4. wydział, ogłosił temi dniami następujące obwieszczenie: wszyscy podoficerowie i żołnierze, niebędący w czynnéj służbie, którzy się czują dość silnymi, na podoficerów inspekcyjnych lub stróżów lazaretowych, mają się zgłosić ustnie lub piśmiennie w 4. wydziale wojennym, który dalsze wyda rozporządzenie.

Koleją żelazną przybywają tu ochotnicy z południa, w celu brania udziału w walce o honor i prawa Niemiec. Po dziennikach zwykle atoli przesadzają ich liczbę. Chętnie przyjmują, jak dawniéj, zdatnych podoficerów i żołnierzy, równie jak tych, co dawniéj nie służyli w wojsku, byle się wylegitymowali dostatecznie. Niektórych przyjętych do służby, z niéj uwolniono, ponieważ im się nie podobała praca w polu. Nie przybyliśmy do sypania szańców, mówili, ale do bicia się. Takich ludzi więc odprowadzono napowrót do granicy.

Holandya.

Haga. — Dziennik Staats-Courant ogłasza następujący dekret królewski:

My, Wilhelm II. z Bożéj łaski i t. d. Na przedstawienie naszéj rady ministrów, odnośnie do art. 70, 98 i 99 ustawy konstytucyjnéj; odnośnie do ustaw z 4. i 6. Lipca (nowe ustawy wyborowe), uchwaliliśmy i dekretujemy:

Art. 1. Nasz minister spraw wewnętrznych jest upoważniony zamknąć w naszem imieniu teraźniejszą sessyę stanów jeneralnych na posiedzeniu obydwóch izb połączonych, które się ma odbyć we wtorek d. 20. b. m. o drugiéj godzinie po południu.

Art. 2. Pierwsza izba i druga będą rozwiązane począwszy od dnia zamknięcia sesyi obecnéj.

Art. 3. Termin zebrania się nowych stanów prowincyalnych, które się zgromadzą po raz pierwszy, oznacza się na dzień 9. Września r. b.

Wybory nowych członków pierwszéj izby stanów jeneralnych odbędą się w środę d. 11. Września r. b. W ostatni poniedziałek 20. b. m. odbędą się wybory nowych członków drugiéj izby stanów jeneralnych.

Art. 4. Zgodnie z postanowieniami ustawy konstytucyjnéj otworzy się zwykła sesya stanów jeneralnych w poniedziałek 16. przyszł. m. Września.

Nasz minister spraw wewnętrznych i t. d.

Haga, 9. Sierpnia 1850. podpis: Wilhelm.

Kontrasygnowany: minister spraw wewn. Thorbecke.

Belgia.

Bruksela, dn. 19. Sierpnia. — Całą niższą część miasta nawiedziła onegdaj powódź okropna, w skutek gwałtownych ulewów rzeka Senne i kanały z brzegów wystąpiły. Od południa aż do północy wciąż woda rosła, i w niektórych ulicach 5 do 6 stóp wysokości dochodziła, dopiero wczoraj rano około godziny 4. zaczęła opadać i około południa dochodziła około $1\frac{1}{2}$ stopy. Szkody ztąd znaczne powstały; kilkanaście ludzi utonęło. Na prowincyi także powódź ogromne spustoszenia poczyniła; wiele bydła zabrała, i kolej żelazną w kilku miejscach przerwała. Wczoraj znów spadł deszcz znaczny, lecz dzisiaj piękna pogoda, i spodziewać się należy, że woda wkrótce odejdzie. Pociągi z Paryża wciąż jeszcze nadchodzą bardzo spóźnione, nie mogą bowiem pospieszyć, gdyż groble na kolei południowéj bardzo rozmiękły, miejscami stała woda na 3 stopy wysoko.

Anglia.

Londyn, d. 17. Sierpnia. — Times ubolewa, że nadzieja w mowie od tronu wyrzeczona wczesnego przywrócenia pokoju w Europie północnéj na teraz niestawia widoków, aby urzeczywistnioną została. Przed tygodniem zdawało się, że Duńczykowie poprzestają na rzeczywistem obsadzeniu księztwa, które im zaprzeczyć chciano, i nieżyczą sobie spotkać się po drugi raz »z tak godnym poszanowania« nieprzyjacielem. Lecz według doniesień najnowszych z teatru wojny gotują się dowódzcy duńscy do zaczepienia armii szlezwickiéj w jéj mocnem stanowisku nad Eiderą, i chcą ostatnią stanowczą bitwę stoczyć. Tymczasem dla stron obydwóch byłoby rzeczą nader korzystną, aby się przecież nakoniec porozumiały. Interesem Szlezwigu i Holsztynu być niemoże, aby walkę na śmierć lub życie z Danią rozpoczęły, dla tego aby się do króla Prus i unii jego przyłączyły, które je po ośmnastomiesięcznych intrygach i poniechaniu na zgubę wystawiły; do tego zdarzenia najnowsze dowodzą, że charakter narodowy mieszkańców księztw tych zbliża się daleko więcéj do duńskiego aniżeli do niemieckiego, i że układy zastrzegające prawa króla duńskiego, narodowości prawdziwéj uszczerbku żadnego nieprzynosiły. Strony obydwie nauczyły się wzajemnie szanować, strony obydwie mierzyły się na polu bitwy równem męztwem, mogłyby teraz więc bez ubliżenia najmniejszego honorowi swemu, zawrzeć pokój dla obydwóch korzystny i potrzebny. Lecz położenie to pomyślne zniweczono by, gdyby do nowego starcia się przyjść miało. Gdyby jenerał Willisen nad wszelkie spodziewanie zwycięztwo miał odnieść, wtedyby to Duńczyków jedynie do większych wysileń spowodowało, a w przypadku prawdopodobnym nowéj klęski, wystawiłyby się księztwa na obejście, jakie czeka zwyciężonych buntowników.

Korespondent zaś jeden Daily News tak zdanie swoje objawia. »W Niemczech całych objawia się sympatya najwyższa dla Szlezwiku i Holsztynu; niema ani jednego z owych trzydziestu przeszło krajów, któryby niemiał swego reprezentanta w armii szlezwicko-holsztyńskiéj; niema ani jednego miasta, ani jednéj prawie wioski, w któréjby składek niezbierano, które wszędzie na przekor rządom dla księztw urządzono. Gdyby lud niemiecki posiadał doświadczenie praktyczno-polityczne, jakie jest charakterystyką angielskiego, gdyby wiedział, co się przez połączenie kilku tylko śmiałych i zdecydowanych duchów da osięgnąć, wtedy niezadługo rządy niemieckie ujrzały się zniewolone, do wysłania wojsk swoich na pomoc Szlezwigowi i Holsztynowi. Postępy Duńczyków w Szlezwigu doprowadziły wzburzenie mieszkańców do najwyższego stopnia, a gdyby się szczęście zmienić miało, gdyby zwycięztwo jenerała Willisena interwencyą obcą na korzyść Danii sprowadziło, wtedyby może Niemcy były teatrem krwawych i opłakanych niespokojności, albo rządy niemieckie ujrzą się jeszcze raz przez poddanych swoich zmuszonemi do bronienia sprawy Niemiec w Szlezwigu i Holsztynie przeciw nadużyciom rossyjskim i duńskim. Niemożna wdać się w rozmowę z żadnym liberalistą niemieckim, ani nawet z konserwatystą, mianowicie pomiędzy wojskowymi, od któregoby nieusłyszano wyrażeń zdania, które do żadnego innego wypadku doprowadzić niemogą. Niebezpieczeństwo największe dla utrzymania pokoju w Niemczech leży tu w armii, a najwięcéj może w armii pruskiéj; każdy żołnierz pruski, który przeciw Duńczykowi walczył, powrócił do domu jako Szlezwiczanin. Jenerał Hahn, który zimą wojskiem pruskiem w księztwach dowodził, uczuwa odwrót Willisena z pod Idstedt równie głęboko, jak gdyby jego samego to było spotkało. Za dowód prawdziwości twierdzenia tego posłużyć może znaczna liczba żołnierzy i oficerów, którzy się do służby w wojsku szlezwickiem zgłosili, i powtarzam raz jeszcze, że jeżeliby Willisen powtórnie pobitym został, lub jeżeliby zwycięztwo przez niego odniesione do interwencyi obcéj przywieść miało, wtedy by ani żołnierze ani osoby cywilne świadkami bezczynnymi niepozostali.« Trzeba niezapomnieć, iż to są słowa korespondenta niemieckiego gazety Daily News, który jak widać na stosunki te przez szkło powiększające spogląda; świadkowie bezstronniejsi zapewne inaczéj sądzą, a z składek, które dotąd na Szlezwig wpłynęły, wniosek słuszny wyprowadzić można, że zimna krew niemiecka nie tak szybkiem tętnem bije.

Francya.

Paryż, 19. Sierpnia. — Monitor zamieścił następującą telegraficzną depeszę z Lons de Saulnier pod dniem 17. b. m.: Prezydent opuścił dziś rano o 9 godzinie Lion i przybył wieczorem o 10 godzinie do Lons de Saulnier. Wszędzie ludność na drodze zbierała się, wszędzie okazywała mu dowody najżywszego przywiązania.

Korrespondencie innych dzienników brzmią wcale przeciwnie tym sprawozdaniom urzędowym. Korrespondenci dziennika Evenement i Pressy towarzyszyli prezydentowi w Lionie od miejsca gdzie wysiadł, aż do ratuszu i wszędzie tylko słyszeli: niech żyje rzeczpospolita! — Inwalidzi z czasów cesarstwa, 30,000 chłopów z okolicy, municypalność, lud, żołnierze, wołali: niech żyje rzeczpospolita! Tylko dzieci niektóre duchem przejęte bonapartystoskim wołały: niech żyje prezydent! Jeżeli głos jaki zawołał: niech żyje prezydent, to powszechny go okrzyk zatłumił: niech żyje rzeczpospolita! — Na Quai de Flandres policzył tenże korrespondent trzy głosy, które z uniesieniem wołały, niech żyje prezydent, ale na Quai St. Antoine wyśmiano głos, który się odezwał: niech żyje cesarz.

O pobycie prezydenta w Lionie mamy kilka szczegółów do przytoczenia. Na Croix Rousse, przedmieściu zamieszkałem przez robotników, przyjmowano prezydenta okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita! który przybierał, jak w Burgundyi nieprzyjacielskie znamie. W ogrodzie zimowym kupcy i fabrykanci wyprawili prezydentowi śniadanie, na które zaprosili z każdego pułku po jednym poruczniku, podporuczniku, podoficerze, kapralu i żołnierzu. Na przeciw krzesła prezydentoskiego był napis złotemi literami: niech żyje prezydent! a nad krzesłem jego unosił się napis: niech żyje rzeczpospolita! Na toast spełniony przez przewodniczącego, odpowiedział prezydent: każda sposobność zetknięcia się z ludem, który mnie wybrał, czyni mnie szczęśliwym. Jeżeli się często widujemy, możemy wzajemnie nasze uczucia i zdania poznawać i wzwyczajać się do liczenia na siebie wzajemnie. Bo kiedy się widzi, to spada zasłona, znika wiele uprzedzeń. Z daleka mógłem uważać ludność liońską wirem uniesioną, który tyle w sobie błędów mieści; mógłem myśleć, że w ciągłéj nieprzyjazni z rządem chce zostawać. Tu poznałem ją spokojną, pracowitą i przychylną powadze, którą piastuję. Wy z waszéj strony możecie sobie mnie wystawiali człowieka chciwego honoru i potęgi, a teraz widzicie we mnie przyjaciela, człowieka, który pragnie dopełnić swego obowiązku względem ojczyzny.

O mowie prezydenta, którą miał podczas uroczystego obiadu w Lionie, rozmaite są zdania dzienników. Prezydent rzpltéj, powiada Presse, trzech rzeczy dotknął ważnych. Wyparł się wszelkiéj myśli zamachu politycznego. Dość wyraźnie dał poznać, że sądzi się powołanym do piastowania władzy z ramienia wszechwładnego ludu, któréj mu nie wolno według konstytucyi dłużéj zatrzymać, jak do drugiéj niedzieli miesiąca Maja 1852. roku. Nakoniec zatknął chorągiew rewolucyi, jako groźbę, przeciw rozwiniętéj chorągwi legitymistów w Wiesbaden. Mowa ta, jest kulą wystrzeloną przeciw Wiesbaden, która urwała róg jeden chorągwi białéj. Nie będzie ta jedyna. Ogień coraz bardiéj groźniejszy, im więcéj zbliżać się będziemy do przesilenia roku 1852. Ludwik Napoleon, jako reprezentant rewolucyi francuzkiéj, spodziewa się oczywiście, z przeciwieństwa stronnictwa legitymistów przeciw niemu, znaleźć w narodzie podporę. Przypina kokardę porządku, kiedy stawa naprzeciw rzpltéj, wsadzi kokardę wolności, skoro mu legitymizm zajrzy w oczy. — Opinion publique sądzi, że najlepszą będzie odpowiedzią zgromadzenia narodowego, o którém w mowach swoich prezydent dziwne zachował milczenie, na mowę jego w Lionie, prawo o organizacyi gmin i departamentów, w celu osłabienia centralizacyi i zachcianek uzurpacyi, tudzież zniesienie ostatniego prawa wyborczego.

Ordre powiada, że prezydent wyrzekł otwarcie, iż odwoła się w ten lub ów sposób do narodu, aby o przedłużeniu lub powiększeniu jego władzy wszechwładnie stanowił, bez względu na artykuł 45. konstytucyi.

Jeden dziennik prostuje doniesienie w Nationalu o przywitaniu pre-

zydenta w Montbar. W chwili bowiem, kiedy konie przeprzągano, wszedł na kozieł pojazdu prezydenta porucznik od gwardyi narodowéj i ściskał mu rękę. Gdy to się działo, pan Chavane, brat mera w Montbar, skoczył na koło pojazdu i ogromnym krzyczał basem: niech żyje rzplta!

Podróż prezydenta kosztuje dziennie 24,000 fr., które bywają pokryte, częścią z kasy prywatnéj L. Bonapartego, częścią z tajnych funduszów ministerstwa. Rada municypalna Chalons wyznaczyła na przyjęcie prezydenta tylko 25 fr.

Libri, który skradł bardzo ważne książki z bibliotek francuzkich, podał się do dymisyi jako professor w College de France.

Paryż, dn. 20. Sierpnia. — Nic zajmującego. Sprawozdania o podróży prezydenta dochodzą do 19. b. m. Prezydent przybył do Besançon. Po drodze przyjmowano go świetnie. Wszędzie bramy honorowe. Dziś jedzie do Belfort.

Emil Girardin nie pojechał dotąd na kongres pokoju do Frankfurtu. Dziś go widziano Policya zabrała dziś książki i rachunki dziennika le Peuple de 1850. — Opinion donosi, że Ledru Rollin w tym samym domu teraz mieszka, który był najął Guizot po swéj ucieczce z Paryża. — Dziś odbył się pogrzeb Balzaka, który się był ożenił z Rzewuską na Wołyniu. Umarł na chorobę serca, połączoną z zepsuciem krwi, które przez otok poznać było można. Od 18 miesięcy ciężko chorował.

Szwajcarya.

Bern, dn. 17. Sierpnia. — Demokracya stara się o uorganizowanie rewolucyj europejskiéj. W komitecie na cel ten w Londynie ustanowionym reprezentowane są: Francya, Włochy, Niemcy i Polska przez Ledru Rollina, Mazziniego, Ruge i Darasza; odezwa przez nich wydana w drugim numerze dziennika Proscrit (pisma wychodzącego w Anglii za wspólném staraniem bawiących tamże wychodźców) wzywa do uorganizowania armii na drodze sprzysiężenia, do założenia wspólnéj kasy, a szczególniéj do pod dania woli każdego pojedyńczego pod wolę ogółu, przyczem niezaniedbano wystąpić energicznie przeciw tym demokratom, którzy, jak Ludwik Blanc, opierają się takowemu poddaniu się. Przewidzieć można, że stronnictwo to rewolucyjne za główny obszar do operacyi swoich znów Szwajcaryą obierze, ale z pewnością tam na trudności wielkie napotka. Albowiem z jednéj strony mało tam jest materyału, z którym by się coś począć dało, gdyż wychodźców już nie ma, kluby robotników rozwiązane i radykalizm w rządach siły ma zwątlone; z drugiéj zaś też polityka rady federacyjnéj wystąpi przeciw wszelkiemu, choćby najmniejszemu pokuszeniu propagowania w Szwajcaryi. Druey jest tylko przy ucztach socyalistą zapalonym, i jedynie jako mówca ludowy wdzięczy się do propagandy; ale w radzie federacyjnéj jest on zimnym i trzeźwym kupcem, wszelkie sympatye milczą wtedy, a w projektach swoich zapuszcza się daléj, aniżeliby sobie większość rady federacyjnéj życzyła. Dał tego dowody znów na ostatnich dwóch posiedzeniach. Wytoczyła się tam sprawa wychodźców. Ponieważ wielka ich masa Szwajcaryą opuściła, i tylko około 1000 w kraju pozostaje, przeto rada federacyjna myśli o uwolnieniu związku o zadania, które mu okoliczności narzuciły, albo przynajmniéj o przygotowaniach do tego, aby kantonom rzecz wychodźców pozostawić, a dla siebie tylko główny nadzór i wydalanie wychodźców niebezpiecznych zastrzedz Przy okoliczności téj podał zatem socyalny prezes związku dwa wnioski następujące: »kantony wezwać należy, aby się o to starały, żeby wychodźcy do nich przeznaczeni, którzy nadal chcą w Szwajcaryi pozostać, jeżeli to być może, w przypadku braku posiedzenia lub majątku, złożyli kaucyą realną lub osobową. Daléj kantonom polecić należy, aby wpływały na wychodźców im przekazanych, iżby ci Szwajcaryą opuścili, bądź to aby mniéj skompromitowani do domów powrócili, bądź ażeby w inne kraje się przenieśli.« Wnioski te nie otrzymały większości, ale są dowodem najoczywistszym, jakiéj pomocy stronnictwo rewolucyjne od prezesa federacyi spodziewać się może.

Włochy.

La Patrie umieszcza następną korespondencyą z Rzymu z d. 4. Sierpnia, która na tém większą zasługuje uwagę, że dość surowo wyraża się o kardynałach choć dziennik ten znany jest z życzliwości dla dworu rzymskiego.

Dzień pierwszy Sierpnia wyznaczony był na publikacyą statutu municypalnego i konsulty rzymskiéj, ale ten dzień przeszedł, a my na prawa czekamy.

Kardynałowie już cztery razy zbierali się dla poprawiania i przerabiania tych biednych praw. Przedłużyły się narady nad kwestyą, czyli pozostawia się konsulcie głos doradczy w kwestyi finansowéj. Rzecz jest pewna, że po raz piąty do téj pracy zabrali się, a że dziś mniéj niż kiedy są z sobą w zgodzie, powtórzy się więc historya sławnego memorandum, którą odegrano po roku 1831.

Wiecie o tém dobrze, jak trudno mieć pewne wiadomości z Neapolu; tam polityka skryła się za zasłonę, któréj uchylić nie podobna. Mimo to od korespondenta mego otrzymałem wiadomość dosyć ciekawą. Emigranci włoscy, którzy się schronili na wyspy jońskie, Maltę i Grecyą postanowili złączyć się i przypłynąć do portu Pizzo i wylądować w Kalabryi. Sądzili oni, że nie braknie im na sposobie przepływu, tymczasem rząd neapolitański dowiedział się o wszystkiem i czekał w pogotowiu; Austryacy w Ankonie podobnież przyszli mu w pomoc, lecz tą razą emigrantów los ocalił, bo statki nie przyszły i wyprawę trzeba było odroczyć.

Czytamy w Debatach z Neapolu dnia 3. Sierpnia: »Niesłusznie mojem zdaniem oskarżają Austryą o podżeganie do wszystkiego, co się tu dzieje w duchu reakcyi. Skutkiem odwieczněj walki między polityką francuską i polityką cesarską we Włoszech, dzięki ostatnim wypadkom, w których jedna i druga miała nie mały udział; dzięki obecności naszych wojsk w stolicy państwa papieskiego i wojsk cesarskich w prowincyach adryatyckich tegoż państwa; dzięki przywróceniu na tron W. ks. Toskanii, któremu drogę utorowały bagnety; dzięki konstytucyjnym zabiegom Piemontu pobudzanym przez sympatyą Francyi: nieustanny ten antagonizm dwóch mocarstw najwięcéj we wszystkich ruchach włoskich interessowanych stał się już do tego stopnia faktem jawnym dokonanym, że jakikolwiekbądź wypadek zdarzy się między Etną i Alpami, jedna strona woła: mamy go zawdzięczyć Francyi, druga winniśmy go Austryi. A często obie się mylą, bo kiedy Francya i Austrya śledząc siebie nieustannie, trzymają się na wodzy, Rossya lub Anglia działa niepostrzeżenie. Było to dość długo prawdą w Turynie, było i w Gaecie, może jest jeszcze prawdą w Rzymie, a jest nią niezawodnie i nieustannie w Neapolu. Francya po tyle kroć wzywała już rząd Neapolitański do łagodności, że się stała dla niego przyjacielem, którego by się pozbyć chciał. Anglia ma przeciw sobie w Neapolu własne reklamacye, boją się jéj, słuchają kiedy grozi, ale tylko wtedy kiedy grozi. Austrya nie ma dosyć zaufania politycznego, bo gabinet wiedeński zgadzając się na usiłowania Ferdynanda II w celu przyniesienia królestwu swemu podstawy prawnéj nie chciał by aby się za nadto cofano, ani też aby postępowano za nadto naprzód. Instrukcye które w téj mierze Wiedeń nasyła, wszystkie są w tym duchu pisane i ta ich właśnie dobitność szkodzi dawniéjszéj powadze. Jedynie więc Rosya i tylko Rosya wywiera przeciwny wpływ na dwór Caserty, zachęca go do udania się drogą, która nie jest wolna od niebezpieczeństw. Lecz jakim sposobem wpływ ten objawia się, przez kogo, którędy, w tém właśnie tajemnica. Urzędowego reprezentanta od kilku miesięcy nie ma; p. Buteniew nie mieszka w Neapolu, a mimo to wpływ ten jest widoczny, chociaż nie tyle pobudzać ile zachęcać, nie tyle inicyować ile utrwalać potrzebuje.

Azezzo. — Noszenie czerwonych sukień i znamion zakazano.

Austrya.

Wiedeń, dn. 19. Sierpnia. — Usposobienie umysłów pomiędzy ludnością Presburgu bynajmniéj się jeszcze tak nie ułagodziło, jak o tém dzienniki ministeryalne gadają; wiele jeszcze krwi zepsutéj w żyłach niższéj i średniéj klasy płynie. O tém przekonać się było można podczas przedstawienia teatralnego w tych dniach odegranego pod tytułem Rakocy. Teatr był przepełniony, radość niepohamowana, głośne elien; muzyka musiała po kilka razy marsza Rakocego odgrywać. Na przedstawieniu nie było żadnego oficera, żadnego żołnierza. Nazajutrz wyszedł zakaz od komisarza obwodowego, aby sztuki téj w czasie stanu oblężenia drugi raz nie grano. W nowszych czasach nie wolno ani tak nazwanego marszu Klapki ani marszu Koszuta odgrywać, a innych pieśni węgierskich nigdy nie powtarzać, gdyż prawie zawsze przy tém przychodziło do krwawych utarczek pomiędzy czarnożółtymi a trzykolorowymi, jakoteż pomiędzy cywilnymi a żołnierzami.

Jakkolwiek wysoka administracya państwa postanowiła opędzić z publicznego skarbu wydatki połączone z przesłaniem fabrykatów na przyszłą przemysłową wystawę w Londynie, a szczególniéj koszta transportu uznanych za stósowne do expozycyi wyrobów austryackich, jednakże wysokie ministeryum handlu w zamiarze zmniejszenia ile możności kosztów, jakieby ztąd dla krajowych fabrykantów urosnąć mogły, i ułatwienia im wszelkim sposobem udziału w téj wystawie, wydało teraz rozporządzenie, aby wszystkie na londyńską wystawę przeznaczone wyroby krajowe, tak w przepisanéj przesełce do przenależnych komisyi ocenienia, jako też w dalszym transporcie na c. k. kolejach żelaznych bez wszelkiéj opłaty przewożono.

Również administracya pierwszego c. k. uprzywilejowanego towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju, tudzież dyrekcye wyłącznie uprzywilejowanéj północnéj kolei żelaznéj cesarza Ferdynanda wiedeńsko-glognickiéj kolei żelaznéj przyrzekły na wezwanie wysokiego ministeryum i ze względu na powszechny pożytek, wolny od opłaty transport namienionych przedmiotów na rzeczonych drogach komunikacyjnych.

Podpisana komisya zawiadamiając niniejszem panów fabrykantów o tem łaskawem uwzględnieniu z tą przestrogą, że bliższe szczegóły, jakie należy przestrzegać przy użytkowaniu z téj wolności od opłaty, będą specyalnie udzielone każdemu zgłaszającemu się na londyńską wystawę przemysłową, ma niezawodną nadzieję, że to uwzględnienie będzie nową zachętą do godnego i licznego, a stanowisku naszéj industryi i honorowi Austryi odpowiedniego obesłania namienionéj wystawy.

Austryacka komisya dla przesełek na londyńską wystawę przemysłową.

Z Fiume piszą, że Kroaci ten sam błąd popełniają, którym dawniéj Węgry zawinili. Chcą koniecznie lud zmusić, aby się zrzekł swéj dawnéj macierzyńskiéj mowy włoskiéj, a po kroacku mówił. Patryarcha serbski Rajacsic podobno umarł w Mehadyi. Pogłoska niesie, że trucizna była powodem śmierci.

G a l i c y a.

Kraków. — Cesarz przyzwolił na założenie osobnych katedr dla fizyologii, patologicznéj anatomii i okulistyki przy medycznym fakultacie uniwersytetu krakowskiego, tudzież na stanowcze poruczenie katedry fizyologii byłemu profesorowi instytucyi chirurgicznych w Krakowie, doktorowi Józefowi Majerowi, jako aktualnemu profesorowi fizyologii.

Lwów, d. 12. Sierpnia. — Potwierdzonym wyrokiem sądu wojennego skazana została Awora Kurzer, rodem ze Lwowa w Galicyi, 30 lat mająca, starozakonna, zamężna, szynkarka, za zaniedbane zamknięcie swéj szynkowni o przepisanéj godzinie na 4-dniowy areszt, i wykonanie téj kary rozpoczęto.

Potwierdzonym w drodze prawa wyrokiem skazany został Piotr Kowalski, rodem z Czernichowic w obwodzie Tarnopolskim w Galicyi, 29 lat mający, religii rz. kat., bezżenny, dzierzawca dóbr, za przekroczenie przepisów paszportowych, na 8-dniowy areszt, którą to karę jednakże w drodze łaski na 4 dni zmniejszono i dnia dzisiejszego ogłoszono.

Potwierdzonym wyrokiem prawnym skazany został Leon Rechen, rodem ze Lwowa w Galicyi, 18 lat mający, izraelita, sluchacz praw, za przekroczenie przepisów paszportowych, na 4-dniowy areszt, i wykonanie téj kary rozpoczęto z dniem dzisiejszym.

Potwierdzonym wyrokiem prawnym skazany został Isaak Kauf, rodem ze Lwowa w Galicyi, 32 lat mający, izraelita, żonaty, faktor, za przekroczenie przepisów paszportowych, przy obciążających okolicznościach, na 4-tygodniowy areszt w sztokhauzie w kajdanach, i wykonanie téj kary rozpoczęto dnia dzisiejszego. — Z c. k. sądu wojennego.

Lwów, dnia 15. Sierpnia. Rada ruska po dwu-miesięcznym zawieszeniu zebrała się temi dniami na publiczne posiedzenie; wniósł bowiem ktoś bezimiennie, aby się całkiem rozwiązała zostawiając komitet z trzech członków coby się zajął dalszem odbieraniem składek, a gdyby widział potrzebę, na mocy nowych praw stowarzyszenia inną złożył radę. Większość zdawała się być za wnioskiem; a obrady, z tego względu były może najrozsądniejsze z wszystkiego co dotąd w zakresie rady uczyniono. Mówili między innemi, że do działania w interesie narodu swojego mają ręce związane, a do działania w interesie rządu nie widzą zobowiązania, skoro nie doznają szczególnéj jego opieki, na jaką zasłużyli. Dla tego lepiéj że się rozwiążą, a uczynić to jako wolne zgromadzenie każdego mogą czasu. Do stanowczéj jednak uchwały nie przyszło; jeszcze jedno w tym celu mają zwołać zebranie. Być może, że chodzi tylko o zreorganizowanie rady bo wyraznie zastrzeżono wnioskiem że komitetowi zostawionem jest, gdyby tego widział potrzebę, złożenie innéj rady. Prócz tego wniosku odczytano jakiś stary protokół oddawania im zgliszczów wszechnicy, daléj sprawozdanie ze składek licho bardzo postępujących. W końcu jeden z członków zapytał, dla czego ulic naszych nie podpisują po rusku, pomimo że tam kiedyś z ministeryum takie przyszło zlecenie, i gubernium tę rzecz nakazało miastu? na co jednak żadnéj nie dano odpowiedzi, i tylko na wydział miejski pomruczano.

Pana gubernatora jeszcze niema; a jak nam pisali z Wiednia ma jechać za monarchą do Ischl. I niech was to nie dziwi, że prawie w każdym liście wzdycham w imieniu miasta naszego do powrotu Jego Ex.; aleć bo nie macie wyobrażenia, jakie tutaj nadużycia, w nadziei rychléj organizacyi pokrywamy milczeniem.

Żniwa w całéj okolicy naszéj pokazały się bardzo piękne; tylko koło Sokalu chybiły nie wiedzieć czemu, a koło Lubienia grad nieco szkody narobił. Kartofle się psują. Pokazały się znowu jakieś symptoma choleryczne; już to dysenterye epidemiczne grasują; chorych na oczy ubywa, ale trafiają się wypadki zupełnego oślepnięcia.

Odsłonić mają tymi dniami wierzch wieży naszéj, ma być od dawnego ozdobniejszy a przynajmniéj szczególniejszy. W miejsce dachu dano przykrycie płaskie z galeryą podobną starożytnym krużgankom, a zpośrodka wznosić się będzie słup znacznéj wysokości o dwóch nad sobą poddaszach, zawieszonych nad nim w niejakim od siebie odstępie, gdzie umieszczone zostaną w powietrzu po obu stronach w krzyż dwa dzwony zegarowe. Z naddasza wystrzela w górę iglica wysoka, którą zdobić będzie złocona bania 6 stóp obwodu; a znad bani daléj w górę idzie długa strzała z lewkiem w ogniu złoconym, a w pewnéj odległości nad nim orzeł dwugłowy cesarski.

R o s s y a.

Rozkaz dzienny głównego zwierzchnictwa zakładów wojskowych wychowania, dany w Carskiém-Siole, dnia 16. Czerwca 1850 roku.

»W dniach 7, 9 i 10 Czerwca odbywałem publiczne examina wychowańców dwóch starszych klas petersburskich wojskowych zakładów wychowania, jako to: cesarskiego korpusu paziów, szkoły gwardyjskich podchorążych piechoty i junkrów jazdy, korpusów kadetskich 1, 2, Pawłowskiego i pułku szlacheckiego, w którego składzie znajdowali się też kadeci Korpusów gubernialnych: Nowgorodzkiego, hrabi Arakczejewa, Połockiego, Piotrowskiego, Połtawskiego, Orłowskiego-Bachtina i Alexandrowskiego-Brzeskiego, i kadetów z klasy wychodzącéj na oficerów korpusu moskiewskiego. Egzaminowałem ich z fortyfikacyi, artileryi, taktyki, historyi wojennéj, fizyki, chemii, prawoznawstwa, statystyki, i historyi politycznéj.

Z każdego zakładu i z każdego po kolei przadmiotu powoływani byli przezemnie dwaj wychowańcy: jeden z liczby odznaczających się lub lepszych drugi z liczby średnich lub słabych; każdemu z nich bilet z pytaniem dawałem ja sam, lub ktokolwiek z dostojniejszych gości, na moje wezwanie. Tym sposobem w ciągu dni trzech wyegzaminowałem 87 wychowańców — największa ich część odpowiedziała wybornie, inni całkiem dostatecznie, czteréj odpowiedzieli słabo. Odpowiedź na pytanie nie ograniczała się kilku wyuczonemi na pamięć frazesami, lecz obejmowała zdanie w całkowitém jego rozwiciu; dodatkowe pytania, częstokroć nie wspomniane w bilecie, które były zadawane przezemnie samego lub gości, były przez uczniów rozwiązywane przytomnie i z wyczerpaniem przedmiotu. W ogólności uczniowie odpowiadali nietylko z wyuczoném poznaniem rzeczy, ale samobytnie, z rozmysłém i własnemi słowami, prócz pomienionych czterech wychowańców, których żal mi jest nazwać po imieniu. Te trzydniowe examina spowodowały mię do następnych wniosków:

1) Że we wszystkich zakładach wojskowych wychowania wykładanie pomienionych przedmiotów doprowadzone zostało do ścisłéj jednostajności.

2) Że programmata i książki elementarne, według których wykładają się te przedmioty, w zupełności odpowiadają wymaganiom i celowi ukształcenia wojskowego i wychowania ogólnego.

3) Że metoda nauczania w wojskowych zakładach wychowania ugruntowana jest nie na robocie saméj pamięci, ale na rozwijaniu władz myślenia.

Pocieszającym i słusznym z mojéj strony obowiązkiem poczytuję dla siebie oznajmić o tém w wydziale zakładów wojskowych wychowania i dziękuję wszystkim pp. dyrektorom, inspektorom klass, i nauczycielom wszystkich wspomnionych przedmiotów za ich prace sumienne i pożyteczne, a w szczególności naczelnikowi sztabu mojego w zarządzie zakładów wychowania wojskowego, jenerał adjutantowi Rostowców, za jego niezmordowaną działalność i skuteczne ujednostajnienie wykładu wyżéj wyliczonych przedmiotów po wszystkich zakładach.

Tuszę i mam przekonanie, że zakłady wojskowe wychowania nie zatrzymają się w swoim szykownym postępie i będą dla mnie źródłem radości, jak niém zawsze były dla mojego dostojnego poprzednika, mojego nieodżałowanego przyjaciela, a ich nieodżałowanego dobroczyńcy, ku pociesze naszego wielkiego monarchy i ku pożytkowi naszéj sławnéj armii.

Niniejszy rozkaz dzienny ma być odczytany po wszystkich kompanijach, szwadronach i bateryach, w zebraniu wszystkich wychowańców.«

Podpisał: jenerał-adjutant **Alexander.**

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Obyw. **Różycki i Osmólski** z Wągrówca złożyli składki 46 Tal. 20 sgr. 10 fen. K. Buchowski należytości P. Łakomieckiego z Dąbrowki 12 tal. A. Krzyżanowski 3 tal. A. W. 1 tal. Koźmian Stan. 5 tal. Koźmian Jan 16 tal. 20 sgr. Lalewicz 10 tal.

Ob. **Szułdrzyński** z pow. Czarnkowskiego 44 tal., mianowicie: ob. Józef Szułdrzyński 25 tal. Emil Swiniarski z Dębego 10 tal. Emilia i Michalina Swiniarska z Dębego 4 tal. Dawid Geist z Czarnkowa 5 tal. Ogółem wpłynęło 3760 tal. Na odbudowanie kościołów ofiarował N. N. ze Swierczyny 10 tal. M. Mycielski 3 tal 10 sgr.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 23. Sierpnia 1850. r.					
	od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta . dt.	1	5	7	1	10	—
Jęczmienia dt.	—	26	8	1	1	1
Owsa . dt.	—	15	7	—	18	11
Tatarki dt.	1	—	—	1	3	4
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	4	15	—	5	15	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—